Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

3000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 65.000, z odnosz. do domu M. 72.000. Zamiejsc. M. 72.000. Zagranicą Mk. 120.000

Nr. 221. — Rok VI. Kraków, czwartek 13 września 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Jak w dawnej Polsce szlacheckiej.

(Napisał poseł sejmowy Jan Zamorski).

Kraków, we wrześniu.

Opozycja zawzięła się, że nie dopuści do utrwalenia się zasady, iż Polską mają rządzić Polacy. Starzy Radziejowscy, Morsztynowie, Radziwiłłowie, chcąc w Rzeczypospolitej jakieś zamierzenia udaremnić, uciekali się do potencji zagranicznych, naprowadzając na kraj Szwedów, Moskali itp. **W ich ślady wstępują magnaci nowocześni, przystępując do hamburskiej międzynarodówki, łącząc się z Niemcami, komenderowanymi z Berlina, oraz z Bundem, który odbiera rozkazy i zasiłki z Moskwy.** Nic się nie zmieniło prócz nazwisk, które dzisiaj brzmią: Jaworowski, Moraczewski, Barlicki itd. Nazwiska zresztą typowo szlacheckie.

Powstaje krzyk: reakcja zwycięska odbiera robotnikom prawa, chce utrącić ośmiogodzinny dzień pracy, prawo stowarzyszania się, strajków itp. Akurat tak samo przed dwustu laty krzyczano, że król i senat chcą wolność szlachecką podeptać, absolutum dominium wprowadzić, cztery źrenice wolności (pupillae libertatis) wyłupić. I ażeby się zabezpieczyć przed tym zamachem, zamianowano świeżo kreowanego Imperatora Wszech-Rosji Piotra gwarantem zagrożonych swobód szlacheckich. **Dziś gwarantem prawa do strajku mianuje się hamburską międzynarodówkę.**

Do wszystkich takich ucieczek pod obce skrzydła pomagali innowiercy, czyli dyssydenci religijni. Dziś miejsce ich skutecznie zajmują **mniejszościowcy,** czyli dyssydenci narodowi. Znowu nic się nie zmieniło prócz adresów. I ażeby do całości obrazu nie brakowało niczego, mamy dzisiejszych Krzysztofów Opalińskich w Wielkopolsce oraz dzisiejszego wielkiego hetmana Janusza Radziwiłła w Wilnie. I znowu nic się nie zmieniło prócz nazwisk. **Wróciła nawet rywalizacja polityki zagranicznej francuskiej i rakuskiej, która dziś nazywa się niemiecką, czyli aktywistyczną.**

A jak przez ostatnich dwieście lat starej Rzeczypospolitej chodziło o to, aby nie dopuścić do uregulowania sposobu następstwa królów i dochodzenia do końca ustaw w zrywanych Sejmach, tak **teraz chodzi o to, aby nie dopuścić do utrwalenia zasady polskich rządów w Polsce.**

Wolność szlachecka zagrożona — wołano podówczas, **wolność proletarjatu zagrożona** — woła się dzisiaj. Warcholstwo starej szlachty przeszło na lewicę, co było tem łatwiejsze, że przecież Moraczewscy, Poniatowscy, Chomińscy itd. są nietylko duchowymi spadkobiercami, ale nawet cielesnymi potomkami tamtych rokoszan i konfederatów.

I wartość haseł została ta sama. Plebs szlachecki nie czuł i nie rozumiał, że prawdziwem zabezpieczeniem wolności byłoby uchronienie sejmików od zrywania, a elekcji królów od intryg i przekupstwa obcych, a tłum, powolny dzisiejszym agitatorom lewicowym, nie rozumie, że zabezpieczenie jego zdobyczy zależy od naprawy skarbu i oczyszczenia oraz usprawnienia administracji. Szeropetka, zamykany do wieży przez magnata, nie burzył się przeciw jego samowoli, lecz ryczał przeciw królowi, który chce ograniczyć jego rzekomą wolność, — a **zorganizowany proletarjusz nie burzy się przeciw partyjnemu agitatorowi, który go kijem odpędza od zarobku, lecz krzyczy przeciw reakcji chjeno-piastowej, która chce ład wprowadzić do państwa.**

Tymczasem polska większość obok ratowania skarbu przygotowuje projekty ustaw o ubezpieczeniu na starość, niezdolność do pracy, brak pracy. Jeżeli po uporządkowaniu skarbu, co jest pierwszym warunkiem, te ustawy wejdą w życie, lewica boi się, że straci wszelki punkt wyjścia do bałamucenia mas. Dlatego przez półpięta roku swoich rządów i własnej większości lewica unikała, wystrzegała się przeprowadzenia ustaw powyższych, bo **robotnik zadowolony przestałby być materjałem, powolnym dla agitacji.** I dlatego też ta sama lewica stara się za wszelką cenę nie dopuścić większości polskiej do rządzenia przez tak długi czas, ażeby mogła swój cały plan gospodarczy i społeczny przeprowadzić. Zachodzi bowiem obawa, że za kilka lat mogłoby między Polakami zabraknąć malkontentów. A wtenczas warcholstwo przestałoby popłacać i trzebaby zacząć pracować pozytywnie. **Pozytywna praca zaś jest dla lewicy najgroźniejszem widmem, poprostu przekleństwem.**

Co będziemy tańczyć w karnawale?



Najnowszy taniec amerykański „Blues".

Smutne owoce Aszkenazjady.

Fatalne błędy lewicowego delegata do Ligi Narodów mszczą się po dwóch latach.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Nadeszły tu wiadomości, że Międzynarodowy Trybunał w Hadze wydał swoją opinję w sprawie kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim, niekorzystną dla polskiego punktu widzenia.

Sprawa ta została wszczęta na terenie Ligi Narodów na skutek skarg kolonistów niemieckich i Deutschtumsbundu, wniesionych w listopadzie 1921 r. Aczkolwiek skargi te zostały wniesione nie w sposób przepisany w procedurze Ligi Narodów i nie powinny były być przez nią rozpatrywane, mimo to Liga Narodów zajmowała się niemi przez czas dłuższy.

W tem w dużej mierze jest wina poprzednich rządów polskich a przedewszystkiem lewicowego delegata polskiego do Ligi Narodów, p. Aszkenazego, który od samego początku tej sprawy zaniedbał wystąpić z zakwestjonowaniem kompetencji Ligi Narodów.

Dopiero na skutek doraźnych uchwał Sejmu i Senatu zakwestjonowano kompetencję Ligi podczas sesji Rady L. N. w lutym br. t. j.

dopiero po 2 latach (!)

traktowania sprawy w Lidze Narodów. Wówczas też uchwałą z 3 lutego 1923 r. Rada Ligi Nar. zgłosiła się do Trybunału Międzynarodowego w Hadze o opinję doradczą:

1) Czy Liga jest wogóle kompetentna w tej sprawie, oraz

2) czy Polska w sprawie kolonistów postępuje zgodnie z traktatami międzynarodowymi.

Trybunał w Hadze obradował nad tą sprawą od 2 do 11 sierpnia br. Tezy polskiej bronili Anglik Pollock i prof. Roztworowski. Mimo ich wysiłków, Trybunał Międzynar. orzekł — jak to zresztą było z góry do przewidzenia — że postępowanie Polski wobec niektórych (!) kolonistów niemieckich wchodzi w zakres kompetencji Ligi Narodów i to stanowisko Polski nie jest zgodne z zobowiązaniami międzynarodowemi.

Za tę niekorzystną opinję odpowiedzialne są dotychczasowe rządy lewicowe i ich długoletni przedstawiciel w Lidze Nar. p. Aszkenazy, który od samego początku postawił sprawę źle na terenie Ligi Nar. a swojem niewłaściwem postępowaniem poprowadził ją do Hagi, gdzie już trudno ją było uratować.

Poznań pracuje, Warszawa strajkuje.

Czerwona gwardja, gdzie może, niszczy Państwo.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Wczoraj w południe wybuchł w warsztatach kolejowych na Pradze strajk z powodu niewypłacenia dodatku drożyźnianego za drugą połowę sierpnia.

Natomiast z Poznania donoszą, iż zakończył się tam strajk kolejowy. Wszyscy pracownicy wrócili do zajęć i uzyskali dodatek za sierpień i wrzesień do wypłaconej już pensji.

Rolnicy poznańscy domagają się zniżek podatkowych.

Warszawa. (AW).

Dziś przybywa do Warszawy delegacja zarządu oraz komisji włościańskiej zjednoczonych producentów rolnych w Poznaniu celem przedstawienia rządowi rzekomych trudności, w jakich znalazło się rolnictwo z powodu wysokich cen towaru niezbędnych dla rolnika, a niskich w porównaniu z nimi cen zboża. Rolnictwo domaga się szeregu ulg w podatkach oraz udzielenia moratorjum w tym sensie, aby płatność wszelkich rachunków i weksli rolniczych przedłużono.

Wszelka władza pochodzi od Boga...

(List pasterski metropolity Szeptyckiego).

Poznań. (AW).

Metropolita Szeptycki, przebywający nadal w szpitalu w Poznaniu, polecił kurji metropolitańskiej we Lwowie ogłosić swój list pasterski do duchownych, wiernych, datowany z Rzymu. Sprawy stosunku państwa polskiego dotyka metropolita w ten sposób.

Wielką cnotą chrześcijańską jest dopatrzyć się wszędzie okiem tej wiary świętej woli Boga, tak jak jest nasza codzienna modlitwa **„Bądź Wola Twoja“.**

W dalszym ciągu wzywa metropolita do oddawania co cesarskiego — cesarzowi, a co boskie — Bogu. Cytuje pismo św. Pawła, które zaleca pokorne oddanie się wszystkim władzom. Niema bowiem władzy, któraby od Boga nie pochodziła.

Jak słychać, metropolita Szeptycki ma uzyskać w najbliższym czasie audjencję u Prezydenta Rzeczypospolitej. Stan zdrowia metropolity jest jeszcze ciężki.

Kryzys gospodarczy w Japonji po trzęsieniu ziemi.

Paryż. (AW).

Około 30 proc. japońskich przędzalni wełny zostało zniszczonych przez trzęsienie ziemi, wobec czego wszyscy pracujący w tych zakładach robotnicy zwolnieni zostali od pracy.

Ludność całego świata spieszy z pomocą nieszczęśliwej Japonji.

Paryż (A. W.).

Ze wszystkich stron świata nadchodzą wiadomości o akcji pomocy dla Japonji, podjętej przez ludność niemal wszystkich państw. Na skutek wezwania lorda majora Londynu do mieszkańców miasta zgłoszono natychmiast składki w wysokości 17.000 funtów szterlingów (1.000 funtów szterlingów złożyły wydawnictwa gazet Daily Mail, Evening News, Weekly Dispatch). Japońskie Tow. w Londynie zebrało około 2.000 funtów. W Stanach Zjednoczonych składki zbierane przez Czerwony Krzyż przekroczyły już kilka miljonów dolarów. Znany finansista amerykański Rockefeller ofiarował na rzecz poszkodowanych w Japonji 20.000 funtów szterlingów. Tą samą sumę zdeklarowała fundacja Rockefellera. Jednodniowa zbiórka w Nowym Jorku przyniosła z górą 1,000 000 dolarów. Rząd angielski wydał polecenie komendantom okrętów angielskich na wodach chińskich i japońskich, ażeby kupowały środki żywności, posiłkując się funduszami oddziałów banków angielskich i na koszt rządu Wielkiej Brytanji i rozdzielały żywność między najbardziej potrzebujących.

Lawinę inflacji marek niemieckich

ma powstrzymać samodzielny Bank Emisyjny oparty na złocie, dewizach i wekslach towarowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Z Berlina donoszą, że gabinet niemiecki zajmował się na poufnem posiedzeniu sprawą wprowadzenia nowej waluty złotej i utworzenia specjalnego Banku Emisyjnego, który posiadałby zupełną samodzielność prawną i nie byłby pod żadnym względem zależny od finansów Rzeszy. Założenie samodzielnego Banku Emisyjnego zostało zadecydowane z tego względu, aby nowa waluta nie była zależna od deficytu państwowego Banku Rzeszy.

Podstawą nowej złotej waluty ma być złoto, dewizy i weksle towarowe. Obok tej złotej waluty pozostałaby w obiegu dotychczasowa waluta papierowa a noty złote i papierowe byłyby od siebie niezależne pod względem kursu.

Ogólna wymiana not papierowych na złote nie jest przewidywana, natomiast rząd Rzeszy niemieckiej ma nadzieję, że z chwilą wprowadzenia nowej waluty zmniejszy się dalsze wydawanie not papierowych.

Pobory urzędnicze w komisji senackiej.

Warszawa. (PAT).

Na onegdajszem posiedzeniu senackiej podkomisji skarbowo-budżetowej pod przewodnictwem sen. Adelmana według referatu sen. Buzka załatwiono szereg dalszych artykułów do IX. włącznie.

Większą dyskusję wywołał art. V. dotyczący wypłaty pensji. Poruszono mianowicie sprawę wypłacania jej co dwa tygodnie. Po dyskusji na wniosek sen. Buzka postanowiono **utrzymać jednorazową wypłatę miesięczną z tem, aby w razie szybkiego wzrostu cen wypłacano dodatek drożyźniany każdego 16 dnia w miesiącu.** Do art. 24 przyjęto następujące zmiany:

Punkt a) funkcjonarjusze, których kwalifikacja uznaną została przez komisję kwalifikacyjną za niedostateczną **nie mogą być przesunięci do wyższych szczebli uposażeń.** Celem uzyskania przesunięcia na wyższy szczebel funkcjonarjusz musi otrzymać dostateczną ocenę.

Punkt b) nauczyciele urlopowani, którzy pełnią służbę w instytucjach oświatowych w kraju albo zagranicą mają zagwarantowane na równi z innymi nauczycielami szkół państwowych prawo awansu.

Zgon polskiego uczonego.

Warszawa. (PAT).

W Warszawie zmarł wybitny uczony, profesor wydziału lekarskiego i dziekan tegoż wydziału, **Józef Hornowski.**

Silne trzęsienie ziemi w Kalkucie.

Londyn. (PAT).

W ubiegły poniedziałek o godz. 4 rano nawiedziło silne trzęsienie ziemi Kalkutę. Ludność ucieka z miasta. Liczba zabitych i rannych wynosi około 50.

TEATR „BAGATELA“.

Proces rozwodowy pani B.

(Komedja w 3 aktach Sidney'a Garricka).

Reżyser: **Z. Nowakowski.**

Bania z rozwodami rozbiła się obecnie nad światem. „Rozwód“ stał się słowem magicznem, hasłem dnia dzisiejszego, tematem kawiarnianych i salonowych plotek.

— Państwo X. rozwiedli się wczoraj! — oto, co się słyszy na prawo i lewo.

O rozwodzie mówi się dziś tak, jak o zmianie mieszkania, choć co prawda większość rozwodów do tego się głównie ogranicza.

Coś w dzisiejszych małżeńskich stosunkach jest źle urządzonego, kiedy wystarcza małe nieporozumienie, mała sprzeczka z panią małżonką, aby sprawa rozwodu stała się aktualną.

Nie bez wpływu na rozwody musi być także obecny rok, poczęty pod złowrogą gwiazdą Marsa i Saturna, patronów kłótni, złodziei i karamboli.

Nic więc dziwnego, że sztuka Garricka ściągnęła do „Bagateli“ wszystkich bezpośrednio, a jeszcze więcej wszystkich pośrednio zainteresowanych tem zagadnieniem.

Bo pomyślcie sobie! Pewna młoda, piękna żona adwokata do spraw rozwodowych rozwodzi się (kobiety zawsze pierwsze żądają rozwodu!) ze swym dzielnym, sympatycznym, pełnym uroku mężem tylko dlatego, że powna, poplamiona atramentem przez swego męża klijentka — zbyt długo siedziała w jego kancelarji!

Cóż robić? Te cacka finezji i uczucia bywają zawsze takie bezwzględne i zawzięte. Rozwód przeprowadzony został bardzo szybko, a nasz sympatyczny adwokat szuka sobie nowego marjażu. Wreszcie znalazł. Już ma się odbyć jego ślub, gdy w tem zjawia się u niego jego rozwiedziona żona w charakterze klijentki pragnącej rozwieść się z drugim już mężem, aby poślubić trzeciego. Mecenas jest wściekły i zdenerwowany wewnętrzną komplikacja. Czuje bowiem, że po dawnemu kocha swą dawną żonę, a nie może jej przebaczyć rozejścia się, drugiego męża i wszystkich dalszych głupstw, jakie porobiła. Powoli jednak rozkrochmala się jego mecenasowska powaga i kiedy przekonywa się, że cała historja z drugim małżeństwem jego żony jest zmyślona, błaga rozkapryszoną rozwódkę, by go nie opuszczała. A miła żoneczka, doprowadziwszy swego surowego władcę do tego, że na kolanach przeprasza ją za niepopełnione winy — wraca łaskawie do niego, gdyż przez rok rozłąki uświadomiła sobie także, że męża swego kocha na prawdę.

Zabawa w rozwód skończyła się (naturalnie tylko na scenie) bardzo pomyślnie.

Komedję tę wyreżyserowano po raz pierwszy może w „Bagateli“ w sposób właściwy, t. j. mieszając misternie elementy farsy z akcentami liryzmu i prawdy.

Rolę młodej mecenasowej Barren — objęła p. **W. Modzelewska**, która wykazała nie, jak dotąd, talent młodziutki, ale wprost dojrzały, z całym zasobem wdzięku, tkliwości, szyderstwa, kokieterji i namiętności. Występ jej w przepięknej sukni był prawdziwą przyjemnością dla oczu.

(Jak można było takiej artystki z teatru J. Słowackiego się pozbywać? O przemądra dyrekcjo teatralna!).

Mężem i mecenasem swej żony był p. **Z. Nowakowski**, który z całą inteligencją, odczuciem i doświadczeniem wydobył z tej roli wszystkie odcienie od zarozumiałego trochę i nieugiętego małżonka aż do we łzach i na kolanach o miłość żebrzącego mężczyzny.

P. **Noskowski** jako przyjaciel mecenasa grał starszego, przyprószonego siwizną (jak zawsze zresztą) zblazowanego smakosza kobiet, a przytem poczciwego i usłużnego jak wosk. Jego nieskazitelny frak, ruchy światowca a przedewszystkiem nie schodzący z ust uśmiech cynizmu świetnie odpowiadał wewnętrznym warunkom jego natury.

Nadzwyczajnym był w roli uniżonego koncypienta p. **Schubert**, a inne osoby w epizodycznych rólkach jak p. Hallen, Osuchowska, Wesołowski, Wojniczówna oraz pokojówka zapisały się dobrze w pamięci słuchaczy.

Ludwik Skoczylas.

Lud wiejski w okowach przesądu.

Wyodrębnienie się wsi. — Kastowość. — Syn udający się do miasta do szkół uważany za zbłąkaną owieczkę. — Smutny fakt jaki miał miejsce w Krośnie. — 80% młodzieży wiejskiej schodzi na manowce. — Nie zrywać węzłów między wsią a miastem! — Co będzie dalej?

Kraków 12 września.

(j.) Zdawałoby się, że ten olbrzymi przewrót, jaki nastąpił po wojnie w naszych stosunkach politycznych, społecznych i gospodarczych usunie również wiele przesądów i nieporozumień jakie panowały przed wojną, zwłaszcza wśród naszego włościaństwa w odniesieniu do ludności miejskiej czy wogóle ludzi mających cokolwiek wspólnego z miastem. Niestety, okazuje się, że w tej dziedzinie życia nasz lud wiejski w przeważnej swej większości kroczy dalej po starych, utartych ścieżkach przesądu.

KASTOWOŚĆ,

w jaką zamknęło się nasze społeczeństwo odżegnywując się od wszelkich związków z miastem, a synów, którzy poświęcili się studjom w wyższych szkołach czy uniwersytetach, uważając za marnotrawnych synów, święci po dziś dzień jeszcze, w innej co prawda formie, niezbyt chlubne i łatwe tryumfy.

Myśl tę poruszył już niedawno na łamach „Kurjera Warszawskiego" p. Jaxa (w artykule p. t. „Synowie włościańscy" z 5 września b. r.) wskazując na brak pomocy dla kształcącej się młodzieży włościańskiej ze strony ich ojców i rodzin, oraz na zrzucanie tego obowiązku na barki inteligencji miejskiej, która dziś do ostatecznych niemal granic zubożała nie jest w stanie tak, jak to było dawniej, przed wojną, zajmować się kształceniem dzieci włościańskich. Kiedy dawniej ksiądz czy nauczyciel ujęty zdolnościami spotkanego na wsi dziecka brał je pod swoją opiekę i kierował jego losami w szkołach, dziś za wiele ma własnych trosk i kłopotów, by módz poświęcać się wychowaniu obcych dzieci.

I oto jesteśmy w dalszym ciągu świadkami, że masy synów włościańskich, pozostawionych na własnych siłach, z ciężkiem trudem przepycha się przez życie w **wiecznej nędzy niezadowolenia** i w wielkich ilościach schodząc **na manowce życia**. Dziś, tak jak i dawniej syn chłopski, który postanawia kształcić się na uniwersytecie uważany jest przez rodzinę za **niespełna rozumu**, za

SYNA MARNOTRAWNEGO

w najlepszym razie za **zbłąkaną owcę**. Więzy kastowości włościańskiej jeszcze nie zdołały prysnąć. Jedynie ziemia, choćby jeden czy dwa morgi podłego gruntu podnieść mogą, w oczach zasiedziałego kmiecia, swego syna do rzędu mu równych rozumu ludzi.

Chłop zresztą patrzy ustawicznie na nauczyciela czy nauczycielkę we wsi, a widząc ciągłe biedę i nędzę obawia się jej dla swych dzieci, i jeżeli syn mimo woli jego opuszcza wieś, by udać się na studja do miasta, czyni krzyżyk nad jego głową i uważa go za **stracone, zmarnowane dziecko**. Tak niestety dzieje się i do tej chwili.

Jak wielka zaś jest niechęć naszego włościaństwa do łożenia pieniędzy na wyższe i nie potrzebne w jego mniemaniu szkoły, niechaj zaświadczy następujący fakt:

W Krośnie, w zachodniej Małopolsce, zawiązał się komitet mieszczański, który postanowił przy pomocy składek i dobroczynności społeczeństwa **zbudować gimnazium**, przeznaczone w głównej mierze, bo w **70%** dla młodzieży **wiejskiej oraz robotniczej**. (Jak wiadomo, krośnieńskie zagłębie naftowe posiada liczną sferę robotniczą). Fundamenty zostały już założone, rozpoczęła się budowa gmachu; tymczasem wzrost kosztów budowy i robocizny zmusił komitet do zaapelowania powtórnie do ofiarności obywatelskiej. I co się okazało? — **Prośba komitetu spotkała się**

ZE STANOWCZĄ ODMOWA

ze strony całego okolicznego włościaństwa.

Oto przykład do jakiego dziś jeszcze stopnia przesąd i niezrozumienie rządzi między ludem wiejskim.

I oto ostatecznie kto na tem cierpi? — **Synowie i córki tego właśnie chłopa.** Kiedy ojciec nie chce dać synowi pieniędzy na naukę po największej części taki syn chłopski zmuszony jest utrzymywać się własnym przemysłem. A więc **lekcje, głodowanie, niedosypianie po nocach** i wśród tego urywkowo i gorączkowo idzie jego nauka. Naturalnie młody taki człowiek zniechęcony do rodziny własnej **rozciąga swe niezadowolenie i na całe społeczeństwo. Wini wszystkich za swoją nędzę i głód.** I znów w dalszym ciągu choroby, życie bez chwili spoczynku, spycha niejednego do rzędu

WIECZNEGO PARJASA

wiecznego malkontenta życiowego, niedouczonego, bo za cóż miał studja ukończyć, malkontenta, którego wieczną piosenką będzie jedynie narzekanie na wszelkie możliwe tony i odcienia.

I czyż dziwić się wówczas, że tak wielu z nich, bo

OKOŁO 80%

ulega w ciężkiej walce o byt, marnuje się zupełnie i schodzi na coraz to niższe szczeble społeczne, kończąc marny żywot gdzieś w więzieniu, spelunce czy knajpie podmiejskiej?!

Te nieliczne jednostki, które dzięki nieugiętej woli zdołały zwycięsko przebrnąć przez całe piekło nędzy i upokorzeń i które osiągnęły piękne stanowiska czy to w hierarchji urzędniczej, profesorskiej, czy jakiejkolwiek innej, są mimo to w dalszym ciągu traktowani przez rodzinę jako coś „zmarnowanego" w ich pojęciu. Taka niestety jest dziś jeszcze psychologja naszego ludu wiejskiego.

Byle jaki agitator z miasta, choćby to był syn najgorszego gatunku proletarjusza miejskiego, **ma większy dziś posłuch** na wsi aniżeli ten wyrosły ze wsi syn kmiecy, dziś w surducie, oczytany i wykształcony.

Czy lud nasz otrząsie się wreszcie z tych przesądów? Czy zrozumie, jak wielką krzywdę krzywdę nie powetowaną wyrządza sam sobie zrywając dobrowolnie węzły między wsią a miastem zadzierzgnięte właśnie przez swych najbliższych, przez własne dzieci! Przez tych, którzy jako najlepiej świadomi niedomagań i bolączek wiejskich, mogliby być pionierami wzajemnego i bliskiego porozumienia między ludnością miast i wsi!

Przechodzimy dziś ciężki **kryzys**. Tworzą się nowe wartości, dawne rozsypują się, — a miejsce powstałej po nich pustki trzeba zapełnić szybko, by nierozdzierać społeczeństwa i nie pogłębiać pomiędzy nimi przeciwieństw. Lud nasz musi

ROZBIĆ WRESZCIE SKORUPĘ PRZESĄDÓW

i spojrzeć szerzej i głębiej w świat. Zrozumieć musi, że wieś to tylko część społeczeństwa i że nie wolno dziś nikomu bezkarnie zacieśniać swego widnokręgu patrzenia.

Czy lud nasz zrozumie tę kardynalną zasadę — najbliższa przyszłość okaże.

Gdzie się podziewają pieniądze na rozbudowę miast?!

Ludność bez dachu nad głową, a rozmaicie protegowani budują pałacyki i wille.

Warszawa, 12 września.

Jak wiadomo rząd przeznaczył na wiosnę 200 miljardów marek na rozbudowę miast. Tymczasem o rozbudowie ani słychać, a pieniądze nie wiadomo gdzie się podziewają. Setki ludzi z prowincji domaga się napróżno zasiłków z funduszu rządowego, ale kto niema silnych pleców czekać musi choćby rok na odpowiedź która po największej części wypada odmownie, mimo, że plany do odbudowy i wogóle wszystkie dokumenty są w porządku.

Na prowincji zwłaszcza na Kresach ludzie gnieżdżą się do tej pory w norach, ziemiankach i nikt nie widzi ani feniga z zasiłku rządowego.

Pieniądze poszły na wykończenie pałacyków, will, dworów — a tyle tysięcy tuła się bez dachu nad głową.

Pożądanem by było, aby sejmowa Komisja wglądnęła w te sprawy i raz wreszcie skończyła z podobnem zabagnieniem naszych stosunków.

Polska ratuje głodną ludność gdańską.

Największych wrogów nawet karmimy chlebem.

Warszawa we wrześniu.

Znana jest sztucznie w Gdańsku przez agitatorów i prowokatorów pruskich podtrzymywana i podsycana nienawiść do Polaków. Nienawiść ta ujawniła się już w Gdańsku kilkakrotnie i udzieliła się nawet sferom robotniczym. Obecnie zachodzi zmiana na lepsze i być może, że w tych, którzy nas tak nienawidzili, pozyskamy, idąc **drogą pokojową**, nawet wielkich przyjaciół. Zmianę uczuć nienawidzącej nas ludności gdańskiej spowodowało nadesłanie **w ostatnich dniach żywności z Polski, a przedewszystkiem chleba.**

Z Polski przybywa po kilka wagonów pieczywa i bywa natychmiast wprost z wagonów rozsprzedawane. Chleb z Polski jest tańszy i znacznie bielszy. Piekarze gdańscy patrzą oczy wiście na to zawistnym okiem, gdyż nie mogą już tak śrubować cen jakby chcieli i obawiają się konkurencji.

Skutkiem katastrofy finansowej Gdańsk redukuje urzędników!

Redukcja urzędników i nauczycieli o 25%. — Znów emisja 3 bilionów marek gdańskich.

Gdańsk. (AW).

Redukcja urzędników gdańskich staje się wobec trudności finansowych wolnego miasta Gdańska **rzeczywistością.** Dla przeprowadzenia tego planu senat gdański wydał przepisy wykonawcze, przewidując **zmniejszenie liczby urzędników państwowych i komunalnych o 25 proc.** Wobec tego posady urzędnicze wakujące nie będą obsadzane dopóki redukcja nie osiągnie 25 proc. Wobec olbrzymich wydatków personalnych w szkolnictwie ma również i tam nastąpić **zmniejszenie personalu nauczycielskiego.**

W związku z dalszym spadkiem marki niemieckiej i wynikającym stąd brakiem gotówki, senat wypuści niebawem dalszą emisję marki **gdańskiej, na razie do łącznej sumy trzech bilonów.** Do sejmu gdańskiego wniesiony zostanie odpowiedni wniosek.

Polska eksportuje słód i wiklinę.

Skórek króliczych z Polski wywozić nie wolno.

Warszawa 10 września.

W dniu 7 bm. odbyło się zwykłe posiedzenie w Głównym Urzędzie przywozu i wywozu pod przewodnictwem dyrektora Pełki. Dokona no **podziału kontyngentu słodu przeznaczonego na wywóz. Polska posiada dużo słodu, to też dla tego artykułu nie stosuje się żadnych ograniczeń eksportowych.**

Równocześnie **nie pozwolono** na wywóz **skórek króliczych, gdyż dep. przemysłu** w ministerstwie przem. i handlu, jak i min. rolnictwa **nie przedstawili dotychczas kalkulacji cen i rozmiarów opłat wywozowych.** Pozwolono zaś na **wywóz wikliny**, której mamy nadmiar I. gatunku na Pomorzu i w. Poznańskiem.

Co się dzieje w całej Polsce.

Zlikwidowanie strajku na kolejach poznańskich. — Fałszywe pogłoski o „miljonówce". — Dzieci polskie dzieciom japońskim. — Warszawska fabryka tytoniu gniazdem komunizmu. Walny Zjazd T. S. L. we Lwowie. — Losy zakładu uzdrowiskowego w Inowrocławiu. — „Trąbizupka" na ulicach Warszawy. — Szanowanie ziemi rozparcelowanej między włościan. Co sprzedali dotąd Francuzi na Targach Wschodnich we Lwowie? — 4 miljardy na odbudowę warszawskich „Rozmaitości". — 4 klasa na kolejach polskich. — Szczodry dar dla wdów i sierót po dziennikarzach polskich. —

Zainicjonowanych przez PPS. strajk pracowników warsztatowych na kolejach poznańskich zakończył się nie przybierając groźniejszych rozmiarów. **Wszyscy pracownicy powrócili do zajęcia.** Przyznany przez komisję dodatek wielkomiejski za sierpień i wrzesień w stosunku 20 proc. do wypłaconych pensji ma być uchwalony w dniu dzisiejszym.

*

W ostatnich dniach rozeszła się pogłoska o rzekomo zamierzonem przewalutowaniu miljonówki względnie podwyższeniu wygranej **do 1 miljarda marek.** Jak się okazuje, pogłoski te są bezpodstawne.

*

Żywiołowa klęska, jaka dotknęła Japonję, poruszyła do głębi całe społeczeństwo polskie i wywołała we wszystkich jego warstwach chęć niesienia pomocy nieszczęśliwym. Mając w żywej pamięci opiekę, jaką Japonja otoczyła dzieci nasze, polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom i komitet opieki nad młodzieżą i dziećmi zainicjowały w Warszawie zorganizowanie doraźnej pomocy dla dzieci japońskich. Wspólne posiedzenie komitetów odbyło się wczoraj. Na posiedzeniu wyłoniono specjalną komisję w celu jaknajszybszego rozwinięcia akcji.

*

Do policji warszawskiej doszły informacje iż robotnicy fabryki tytoniu Braci Polakiewiczów w Warszawie sprzyjają w znacznej mierze komunistom i organizują między sobą jaczejki propagandowe. Wobec tego oddział policji „odwiedził" wyżej wymienioną fabrykę a wizyta ta nie okazała się bezowocną. Oto **w zamkniętych szafkach robotniczych znaleziono całe archiwum bibuły komunistycznej, jaką robotnicy-komuniści tropieni przez policję ze swych mieszkań prywatnych i pozamykanych przez Komisarjat Rządu zarażonych komuną lokalów związków zawodowych do fabryki poznosili. Cała literatura komunistyczna** została przez władze policyjne skonfiskowana. Na razie żadnych aresztowań nie przedsięwzięto. Dalsze śledztwo w toku.

*

Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej odbędzie się tego roku we Lwowie w dn. 29 i 30 września b. r. w sali ratuszowej.

*

Ministerium zdrowia publicznego opracowało projekt ustawy, odbierający zakładowi uzdrowiskowemu w Inowrocławiu charakter miejscowości leczniczej dla użyteczności publicznej. Projekt oparty jest na uchwale uzdrowiskowej Rady państwowej, która doszła do przekonania, że Inowrocław jest miejscowością przemysłową, a wskutek tego nieposiadająca odpowiednich warunków sanitarnych oraz, że nie posiada żadnych źródeł wodoleczniczych, zaś solanka pochodzi z kopalń zalanych wodą.

*

Ministerstwo reform rolnych zamierza przeprowadzić oszacowanie ziemi państwowej, rozparcelowanej pomiędzy włościan, należność za nią nie została dotychczas uregulowana. **Oszacowanie dokonywane ma być na podstawie ceny żyta. Nabywcom, którzy niezwłocznie uiszczą całą cenę kupna przyznać ma ministerstwo 10 proc. ustępstwa.**

*

Grupa francuska na Targach Wschodnich we Lwowie sprzedała w pierwszych dniach za 260 miljonów marek książek, za 180 miljonów lornetek, za 60 miljonów części do rowerów.

*

Po ukończeniu strajku budowlanego prace nad odbudową teatru „Rozmaitości" w Warszawie podjęto na nowo. **P. K. O. ułatwiając** magistratowi prowadzenie tych robót, wyasygnowała w tym celu nowy kredyt w wysokości 4 miljardów.

Na jednem z ostatnich posiedzeń komitetu taryfowego poruszono sprawę **wprowadzenia na kolejach polskich 4-tej klasy.** Potrzeba wprowadzenia 4-tej klasy motywowana była koniecznością udostępnienia kolei uboższej ludności, zwłaszcza w komunikacji podmiejskiej w pobliżu centrów fabrycznych.

*

Pani Helena Miłowska, artystka teatrów miejskich we Lwowie, ofiarowała na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach polskich 4 miljony marek polskich, którą to kwotę otrzymała od Dyrekcji Teatrów miejskich za występ w „Frasquicie".

Skandaliczna afera jajczarska.

8 wagonów jaj chciano przemycić do Anglji. — Dzięki dochodzeniom wszczętym przez ministerstwo skarbu nie udała się próba ogłodzenia Polski.

Gdańsk 11 września.

W Tczewie natrafiono na ślad bandy fałszerzy certyfikatów wywozowych, która to banda zorganizowała na wielką skalę przemycanie produktów żywnościowych z Polski zagranicę, głównie zaś — jaj do Anglji.

Dzięki energicznemu dochodzeniu, wszczętemu przez referenta w departamencie ceł ministerstwa skarbu, p. Makowiczkę, przyaresztowano w ostatniej chwili 8 wagonów jaj, które z Tczewa miały być przetransportowane do Gdańska, a stamtąd przesłane do Anglji.

Wartość skonfiskowanej kontrabandy sięga 6 miljardów marek.

Afera ta zatacza coraz szersze kręgi, bowiem skompromitowanych w niej jest wiele wybitnych osobistości ze świata handlowego, a także — szereg funkcjonarjuszów kolejowych.

Zamach dynamitowy na G. Śląsku.

Katowice 11 września.

Onegdaj w nocy nieznani sprawcy podłożyli bombę dynamitową pod drzwi mieszkania niejakiego Karola Chwolki w Świętochłowicach na Górnym Śląsku.

Bomba eksplodowała z ogromnym hukiem, **wyrządzając znaczne szkody w mieszkaniu.**

Jak śledztwo wykazało zamachu dokonała pewna kobieta z zemsty, poczem uciekła.

Za zbiegłą zarządzono pościg.

Dwa wyroki śmierci.

Echa potwornego morderstwa. — Wyrodna córka morduje ojca, matkę i siostrę. — Rozprawa przed sądem. — „Mąż wraz z djabłem skusił mnie do zbrodni". — W obliczu śmierci. — Prośba o ułaskawienie.

Siedlce we wrześniu.

Przed trzema tygodniami dokonano w Emilianowie ohydnego morderstwa. Apolonia Głąbikowska przy pomocy męża swego Władysława zamordowała ojca, matkę i 14-letnią siostrę Janinę.

W tych dniach Głąbikowscy stanęli przed sądem w Siedlcach, który **skazał ich na karę śmierci.**

19-letnia morderczyni przyznała się do zbrodni. Płacząc, padając na kolana, błagała sąd o litość, której nie miała dla swej rodziny. **Składała ona całą winę na swego 20-letniego męża, który ją wraz z djabłem do mordu skusił".**

Głąbikowski, blady, apatyczny, z wyglądu podobny do 16-letniego chłopca, zachowywał się na rozprawie spokojnie, tłumacząc, że to zamordowani byli wszystkiemu winni, bo się wciąż z nim kłócili o schedę spadkową.

Osądzeni podali prośbę na imię Prezydenta o ułaskawienie.

Matka — potworną zbrodniarką.

Przeklęta dzielnica Warszawy. — Dwie ohydne zbrodnie. — Skrzynka pływająca na wodzie. — Dziecko zaduszone, z połamanemi rączkami.

W podmiejskiej dzielnicy Warszawy Siekierkach wykryto w tych dniach potworną zbrodnię. Oto pastuszek pasący krowy na łące pod Siekierkami nad łachą wiślana, spostrzegł pływającą tuż przy brzegu **drewnianą skrzynię** zamurzoną w wodzie. Zaciekawiony, rozebrał się i skrzynkę wyciągnął na brzeg. Uchyliwszy przykrywę, zobaczył nabrzmiałą i siną twarz niemowlęcia.

Nie zwlekając, pastuszek pobiegł do 20-go komisarjatu, dokąd też przyniesiono skrzynkę. Pod odbiciu wieka przedstawił się straszny obraz. Wewnątrz mieściły się skulone zwłoki nowonarodzonego chłopca, owinięte w kawałek worka. Na szyjce dziecka znać było pręgę, świadczącą o uduszeniu sznurkiem. Przy dalszych oględzinach trupa skonstatowano jeszcze okropniejsze szczegóły. **Rączki dziecka były połamane w kilku miejscach, ciałko potwornie zmasakrowane, stawy w nóżkach powykręcane.**

Wieść o ponurem odkryciu wywołała ogromne wrażenie wśród mieszkańców Siekierek, tembardziej, że nad dzielnicą tą ciąży jakby jakieś fatum; przed dwoma dniami bowiem na łąkach Siekierkowskich znaleziono trupa młodej dziewczyny, przybranej w kwiaty ze śladami gwałtu. Ludność podmiejska Warszawy oburza się słusznie na niedostateczność posterunków policyjnych, która ułatwia szerzenie się bezkarne potwornych występków.

Nasza handlowa polityka.

Warszawa. (AW).

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje obecnie ogólny plan gospodarki wywozowej i przywozowej naszego państwa.

Nowa delegacja bolszewicka

Moskwa. (AW).

W najbliższych dniach wysłana zostaje do Polski delegacja repatrjacyjna rosyjska pod przewodnictwem Potiomkina.

Sowiety, lękają się własnej armji
zmniejszają jej szeregi.

Kraków, we wrześniu.

W ostatnich dniach dochodzą z Rosji sensacyjne wiadomości, że **komisarze sowieccy wbrew życzeniu instruktorów niemieckich, postanowili zmniejszyć i to bardzo znacznie liczbę wojsk stałych.** Chodzi o zaoszczędzenie wydatków. W rzeczywistości przyczyna jest inną.

Bolszewicy obawiają się silnej armji, ponieważ tak wielkiej organizacji, jaką jest wojsko, nigdy należycie skontrolować nie można i zawsze mogą się wśród niej znaleźć żywioły nieprzyjazne, lub nawet wrogo sowietom usposobione.

Rząd sowiecki, mając doskonale zorganizowaną sieć szpiegów, ciągle dokonywał puryfikacji korpusu oficerskiego, atoli w końcu doszedł do przekonania, że radykalniejszym środkiem bezpieczeństwa będzie hasło: „precz z armją!"

Zmniejszając u siebie armję, chciał sąsiadów nakłonić do redukcji i w tym celu zwołał kongres w kwestji rozbrojenia do Moskwy.

Wszakże przedstawiciele państw baltyckich i Polska nie uznały za stosowne pójść za radą sowietów, obawiając się propagandy bolszewickiej.

Podług obliczeń „Times'a" liczyła armja rosyjska w dniu 1 stycznia r. 1923 razem 800.000 ludzi, gdy w tym samym miesiącu w r. 1922 liczyła 950.000. Obecnie ma być pod bronią 710.000 i czynią się przygotowania do redukcji dalszej.

Rząd sowiecki ma najwięcej zaufania do formacji **nieregularnych**, utworzonych z robotników i zwolenników bolszewizmu, mniej atoli zdolnych do boju w otwartem polu. W formacjach tych znajdują się prawie wszyscy komuniści z przekonania. Granic strzegą pułki graniczne, cieszące się największem zaufaniem. Wojska te strzegą również Kremla, Łubjanki, fabryk amunicyjnych, magazynów nabojów itd.

Uzbrojenie armji sowieckiej jest następujące:

Cięższych karabinów maszynowych ma armja 14.500, lżejszych 5.700, wozów amunicyjnych 3600, nabojów przeszło trzy miljony, kartaczy miljard.

Każda dywizja liczy 15.000 ludzi i 6500 koni i składa się z trzech pułków piechoty, trzech szwadronów jazdy, trzech baterji dział, pionierów itd.

Awiatyka będzie miała w r. 1924 przeszło 10 tysięcy(!) samolotów.

Większością samolotów kierują Niemcy, pilotami są Niemcy wyłącznie. Wiadomo, że także w Turynie zakupiły sowiety około sto samolotów. Obecnie gotowych do lotów jest w Rosji przeszło — dwieście. Odczuwa się brak różnych części zapasowych, benzynę, samoloty posiadają.

Dla wyszkolenia lotników założono cztery szkoły. Oficerami są zwykle robotnicy i szeregowcy wybierani w armji starannie, zasługujący na zaufanie.

Co do karności, to cała armja sowiecka odznacza się karnością rzekomo wzorową. W szkołach wojskowych odbywa się nauka prawidłowo. Wielu wśród oficerów jest takich, którzy w randze oficerskiej byli za czasów armji carskiej. Nie mają teraz tylko tytułów i nie noszą odznak.

To, co pisano o generalissimusie Trockim jest nieprawdą. Trocki nigdy nie dowodził armją i nie dowodzi, chociaż w pewnej mierze przyczynił się do tego, że organizacja armji jest dobrą. Trocki studjuje sztukę wojskową i rzekomo zna się na taktyce i strategji wybornie. Kierowanie osobite armją utrudnia mu podejrzliwość co do żołnierzy i oficerów. Zresztą żołnierze go nie lubią jako żyda.

„Times" twierdzi, że w całej armji panuje duch antysemicki, wszakże Trocki sądzi, że mu powiedzie się t. zw. antysemityzm wyplenić doszczętnie. Sądzi, że z czasem cały korpus bolszewicki zostanie przeniknięty duchem bolszewickim i antyreligijnym, wówczas czuć się będzie nieco bezpieczniejszym.

Fakt sam, że rząd bolszewicki zamierza zredukować armję posiada znaczenie bardzo doniosłe. Rządzący bolszewją żydzi czują, że grunt pod nogami się usuwa. Duch zamordowanej przez nich Rosji straszy ich w armji. Bolszewicy wiedzą doskonale, że zrezygnowanie z armji pozbawiłoby ich reszty powagi w Europie.

Dziwa przyrody.

Londyn. (AW).

Według ostatniej wiadomości, wyspa Enoschima, która jak wiadomo zniknęła z powierzchni morza wskutek trzęsienia ziemi, wynurzyła się z powrotem. Obecnie jednak pojawiła się z czynnym wulkanem.

Pierwsze jaskółki zbliżenia między Francją a Niemcami.
Senzacyjna wizyta w Berlinie.

Berlin. (AW).

Krążą tu pogłoski w kołach politycznych, iż 12 bm. ma przyjechać do Berlina członek parlamentu francuskiego, p. Roynand, były sekretarz prezydenta Milleranda i będzie przyjęty przez kanclerza Stresemanna. Ma on nieoficjalnie omówić sprawę Ruhry i warunki, na których mogłoby nastąpić zawarcie umowy gospodarczej między Francją a Niemcami. Dotychczas jeszcze nie ustalono, w jakiej formie wystąpią Niemcy z nową propozycją.

W Saksonji formują się przy poparciu rządu kadry wojsk
komunistycznych.

Drezno. (AW).

Charakterystycznym dla rozwoju stosunków wewnętrznych Niemiec będzie jawne już wystąpienie sotni komunistycznych, jakie miało onegdaj miejsce w Saksonji. Za wiedzą saskiego premjera i przy udziale przedstawicieli rządu odbył się generalny przegląd wspólnych sił komunistycznych i socjalistycznych, reprezentowanych głównie w samoobronnych sotniach proletarjackich.

Po ćwiczeniach przemówił ich generalissimus, który zaznaczył wyraźnie, iż już w najbliższych dniach okaże się, że republika niemiecka da się uratować. Jeżeli okaże się to niemożliwem, to słusznie powiedział dr. Stresemann, że jest ostatnim konstytucyjnym kanclerzem, władza bowiem przejdzie w ręce dyktatorów, bądź prawicowych, bądź lewicowych, a my jesteśmy właśnie od tego, aby zapewnić dyktaturę lewicy — podkreślił mówca. Jakkolwiek sił proletarjackich jest mała liczba obecnie, to może on zapewnić, iż posunie się do gwałtu, by szeregi ich wydatnie zwiększyć.

Przemówienia tego słuchali również i przedstawiciele rządu, biorąc nawet udział w entuzjaźmie, jaki opanował tłumy, na skutek jego wystąpienia.

W Bawarji tworzą się wszechniemieckie
kadry rewolucyjne.

Monachjum. (AW).

Jak z głosów nacjonalistycznych organów bawarskich wnosić można, skrajne sfery prawicowe przygotowują się niezmordowanie do tak przy każdej sposobności zapowiadanej kontrakcji przeciw obecnemu rządowi berlińskiemu. Zwraca uwagę zwłaszcza butniejszy ton takich pism, jak szowinistycznego „Deutsche Tag" w Norymberdze, które wzywa już bez ogródek do separatyzmu i do wojny domowej. Akcję całą mają przeprowadzić organizacje bojowe. Celem jej będzie zmuszenie bawarskiego premjera do zajęcia niedwuznacznego stanowiska, odpowiadającego interesom narodowym.

Spór polsko-litewski przed Ligą Narodów.
Delegaci polscy przeciw litewskim pretensjom.

Genewa. (PAT).

Komisja prawnicza Ligi Narodów rozważała kwestję wynikłe poprzednio w Komisji politycznej z okazji wniosku litewskiego, domagającego się wznowienia kwestji wileńskiej i odesłania jej do Komisji prawnej, a mianowicie czy sprawa rozstrzygnięcia przez Radę Ligi Narodów może być wznowiona na zgromadzeniu Ligi. Wobec zawisłości strony prawnej tej kwestji, Motta zaproponował wybranie Komitetu prawnego, któryby tę kwestję rozpatrzył. Propozycję tę przyjęto, poczem wybrano Komitet w skład którego weszli: Adacchi Alvarez, Barthelemy, Dickinson, Rolin, Scialoja, Politiš. W imieniu Polski prof. Winiarski oświadczył: Rządu polskiego nie interesuje kwestja podniesiona przez delegata litewskiego. Spór polsko-litewski, który zbyt długo przeszkadzał ustaleniu normalnych stosunków między obu krajami i zaprzątał uwagę Ligi został ostatecznie zamknięty przez decyzję Rady Ambasadorów, uznającą granice wschodnie Rzeczypospolitej. Dziś ma ona tylko historyczne znaczenie. Prof. Winiarski oświadczył dalej, że nie zabierze głosu w rozważanej obecnie kwestji czysto-prawnej a jedynie w razie potrzeby służyć będzie wyjaśnieniami w kwestji sporu. Sidikauskas oświadczył, że Litwa nie uważa sporu za zamknięty, ponieważ neguje ona kompetencje konferencji Ambasadorów w tej materji. Kwestję przekazano wymienionemu Komitetowi.

Liga Narodów uważa wojny za zbrodnię!

Genewa. (PAT).

Komisja dla spraw rozbrojenia rozważała pod przewodnictwem ministra Skirmunta traktat wzajemnej pomocy. Dyskutowano nad art. 1, brzmiącym:

Uważając wojnę agresywną za zbrodnię, podpisujący zobowiązują się nie prowadzić jej przeciwko żadnemu państwu.

W dyskusji przemawiali delegaci południowej Ameryki, Skandynawji, Francji i Anglji. W imieniu Polski przemawiał Czertwertyński. Dyskusji nie ukończono i odroczono dalszy ciąg do środy.

Przewrót rewolucyjny w Rosji?
Zamach na Trockiego. — Pogłoski o przewrocie w Berlinie.

Wiedeń. (PAT).

W berlińskich kołach rosyjskich obiegała wczoraj pogłoska o przewrocie w Rosji i o zamachu na Trockiego. Berlińska reprezentacja sowiecka nie otrzymała dotychczas żadnych wiadomości w tej sprawie.

Mord czy samobójstwo?

Dalsze szczegóły tragedji na Olszy.

Kraków, 11 września.

W związku z podaną przez nas wczoraj notatką o znalezieniu trupa młodej kobiety za mogilską rogatką, dowiadujemy się z policji następujących dalszych szczegółów tej tajemnicy, która została podana przez niektóre dzienniki krakowskie w tak sensacyjny sposób, że wypadek cały stał się niemal legendą, czy też jakimś erotyczno-seksualnym dramatem kinowym. Tymczasem sprawa ta przedstawia się następująco:

Nad ranem dnia 10 bm. dał jeden z przechodniów znać posterunkowemu obchodowemu z III Komisarjatu P. P., że **w rowie przydrożnym** na przestrzeni między rogatką mogilską a Olszą **leży trup kobiety z przestrzeloną piersią.** Organa policyjne stwierdziły na miejscu, że tragicznie zmarła jest Leontyną **Rattnerówną,** lat 32, rodem z Tyśmienicy, znaną **z burzliwej przeszłości.** Wokoło tragicznej śmierci usnuła fantazja ludzka całą legendę, godną dramatu filmowego, a niezgodną ze stanem faktycznym. Tragicznie zmarła była znaną jako **histeryczka,** nosząca się od dawna **z zamiarem samobójstwa.** Dalsze śledztwo wyjaśni niewątpliwie właściwe przyczyny śmierci i rozwiąże pytanie, czy zaszedł tu wypadek samobójstwa, czy też mordu.

Chłop wyorał z ziemi miljardowej wartości klejnoty!

Włościanin osady Parzęczew, gminy Piaskowice, pow. łęczyckiego, **Józef Usarski, orząc, wyorał pługiem olbrzymi łańcuch złoty z 7 ogromnemi brylantami,** wartości kilku miljardów.

Po zważeniu okazało się, iż łańcuch ten, pochodzący **z czasów Zygmuntowskich, waży 19 łutów.**

Jak się dowiadujemy, podczas ważenia łańcucha tego przybył do koooperatywy rolniczej, w której ważenie się dokonywało, policjant, a po obejrzeniu łańcucha, zabrał go i zwrócił posterunkowi policji, który podobno przesłał go do Warszawy.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Tragedja dzieci".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Środa: „Proces rozwodowy pani B.".
Czwartek: „Proces rozwodowy pani B.".

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. Posiedzenie Komitetu Obszernego Krakowskiego Koła Związku ludowo-narodowego odbędzie się w czwartek, dnia 13. bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Sekretarjatu Związku przy ulicy Kopernika 8.

UTWORZENIE OSOBNEGO WYDZIAŁU ROLNICZEGO NA UNIW. JAGIEL.

Na podstawie wniosku Senatu Akademickiego Uniw. Jagiel. Min. W. R. i O. zezwoliło **na utworzenie osobnego Wydziału rolniczego na Uniwersytecie Jagiellońskim** zamiast istniejącego dotychczas Studjum Rolniczego na Wydziale filozoficznym od 15 bm.

Kandydaci I-szy rok Wydziału rolniczego wobec istniejącego dotychczas na Studjum Rolniczem ograniczenia liczby przyjmowanych studentów, mają wnieść osobne podania do tegoż Wydziału o przyjęcie ich na rok 1923/24. Podania te wraz z dokumentami przyjmowane będą w kancelarji do dnia 20 bm. włącznie. Pierwszeństwo w przyjęciu będą mieli kandydaci posiadający praktykę rolniczą przynajmniej trzymiesięczną. Przyjęci kandydaci mają się do zapisu urzędowego zgłosić osobiście przed 1. października.

NA SPROWADZENIE ZWŁOK JULJUSZA SŁOWACKIEGO DO POLSKI uczennice, które ukończyły 7-mą klase szkoły powszechnej im. Król Jadwigi w Jaśle przesyłają Mk. 76.800 na sprowadzenie zwłok Juljusza Słowackiego do Ojczyzny.

O SPOSOBIE OBLICZANIA PODATKU DOCHODOWEGO OD UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH. Min. Skarbu wyjaśnia, że podstawę do obliczenia stopy procentowej podatku stanowi wysokość uposażenia wzgl. wynagrodzenia perjodycznego. Zaliczka wypłacana na rachunek wynagrodzenia, jako część wynagrodzenia jeszcze nieustalonego nie może stanowić odrębnej podstawy opodatkowania i winna być opodatkowana łącznie z resztą wynagrodzenia, wypłacanego w stałym perjodycznym terminie. Rozumie się, że gdyby wraz z zaliczką wypłaconą została kwota, która stanowiłaby osobne wynagrodzenie za pracę np. w formie dodatku drożyźnianego, to wówczas od tego wynagrodzenia jako stanowiącego — w myśl art. 110, 111 i 112 wspomn. ustawy — podstawę podatkową winien być podatek dochodowy potrącony. Praktycznie przedstawia się sprawa w ten sposób: Robotnik zarabia akordowo w okresie dwutygodniowym 2,000.000 Mk., na poczet tej sumy otrzymuje w pierwszym tygodniu 500.000 Mk., w drugim zaś resztę należności 1,500.000 Mk. Celem ustalenia w takim wypadku stopy procentowej, przypadającego do potrącenia podatku, oblicza się w stosunku rocznym 2,000.000 Mk. (2 milj. × 26). Jeśliby jednak ten sam robotnik przy wypłacie otrzymał nadto dodatek drożyźniany, to od tego dodatku należy potrącić podatek dochodowy, jako w takim wypadku od samoistnego wynagrodzenia perjodycznego.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY dla nauczycieli szkół powszechnych przed Komisją egzaminacyjną w Krakowie rozpocznie się częścią pisemną dnia 8. listopada 1923 w szkole 7 klasowej męskiej im. J. Kochanowskiego ul. Loretańska 16.

Udokumentowano podania adresowane do tutejszej Komisji egzaminacyjnej należy wnosić drogą służbową do dnia 15. października 1923 r.

ZAKŁADAJMY „SZKOLNE ANTYKWARNIE"

Otrzymujemy następujące uwagi:

Gromady uczniów oblegają księgarnie i antykwarnie w celu kupna książek i przyborów szkolnych.

Ceny jednak tych rzeczy są tak wysokie, że 90% interesowanych objęła „czarna rozpacz". Nie interesują mnie dane — kto temu winien — ale konstatuję, że zło istnieje. Trzeba je usunąć! Podaję więc bardzo skuteczny sposób. Nie trzeba żadnych trudów ani kapitałów — ale trochę chęci! A rzecz przedstawia się następująco:

W każdej szkole zakłada się antykwarnię. Wybrani uczniowie spełniają funkcje im należne — a więc: prowadzą **zapis przyjętych i sprzedanych rzeczy szkolnych — po cenie najniższej! Zniszczone książki i przybory naprawiają sami,** ucząc się w ten sposób introligatorstwa i wielu innych umiejętności w czasie wolnym, czy to za drobną zapłatę, czy też w inny sposób nagradzaną; gromadząc przez cały rok, z całej szkoły: książki, teczki, linijki rajsbrety i t. d. — Wszystkie antykwiarnie szkolne są z sobą wsta łym kontakcie dla dopełniania braków wzajemnych i dla pomocy. Każdy uczeń, niepotrzebne mu książki, **musi sprzedawać jedynie antykwarni szkolnej i tu potrzebne kupować.** Dochód przeznacza się na utrzymanie antykwarni i zakup nowych wydań **bez pośredników,** względnie na książki, które bezpłatnie będzie pożyczała biednym kolegom antykwarnia szkolna.

Powstanie takich antykwarni szkolnych skupi młodzież z sobą — da jej możność rozwijania samorządności, a co główne — urwie łeb plugawej lichwie, na której, łzawym groszem tuczy się najczęściej pasożyt nie godny tego. Oczywiście, nie potępiam w czambuł branży księgarskiej, bo nie ich winą jest, że tak jest, ale bronić się wolno i trzeba się bronić!

Dalej więc młodzieży szkolna do pracy! **Zakładajcie antykwarnie szkolne** — a skutek ich nagrodzi wasze trudy moralnie i materjalnie, a rodzice i opiekunowie będą wam wdzięczni! *Zygmunt Wierciak.*

GDAŃSCY GOŚCIE W KRAKOWIE. Dziś o godzinie 9.40 rano przyjeżdżają do naszego miasta, wracając z Targów Wschodnich ze Lwowa. prezydent gdańskiej rady portu — szwajcarski pułkownik de Reynier — prezydjum tamtejszej izby handlowej, prezes gdańskiej dyrekcji kolejowej Tadeusz Czarnowski, kilku konsulów obcych państw, urzędujących w Gdańsku, oraz grono kupców i przemysłowców z Wolnego Miasta. Gdańscy goście zwiedzą w ciągu dnia pamiątki krakowskie, oraz Wieliczkę, w nocy zaś po 12 opuszczą Kraków, wracając przez Warszawę do Gdańska.

Z TARGU Wczorajszy targ był słaby, a przyczyniły się do tego święta żydowskie. Ceny jarzyn nie uległy zmianie, poza pomidorami, które z 60 tysięcy spadły na 30. Masła i jaj dowieziono bardzo skąpą ilość. Cena jaj wahała się między 2000—2300. Cena masła podskoczyła **w górę** na 140—150 tysięcy.

HAZARD KARCIARSKI W KRAKOWIE. Ostatniemi czasy rozpętała się w naszem mieście epidemja **hazardowej gry w karty.** Typowym dowodem tego jest fakt następujący. **Jeden z młodych adwokatów krakowskich zdołał w ciągu jednej nocy przegrać w karty w pewnym poważnym klubie krakowskim** ni mniej ni więcej, **jak 90 (dziewięćdziesiąt) miljonów** marek. Do klubu tego **uczęszcza cały szereg najwybitniejszych ludzi** Krakowa, którzy co noc oddają się namiętnie hazardowi karciarskiemu, przynosząc ujmę swemu honorowi i ojczystemu krajowi podobnem postępowaniem lekkomyślnem.

SPRZEDAŁ NIESWOJE MIESZKANIE ZA... WILLĘ. Przytoczony poniżej fakt świadczy nader dobitnie i jaskrawo, czem właściwie jest dzisiaj ochrona lokatorów i jakie z niej powstają komiczne historje. Jeden z mieszkańców m. Krakowa sprzedał pewnemu obywatelowi z Katowic mieszkanie, z 3-ech pokoi, przedpokoju i kuchni złożone, ale nienależące do niego za... willę w Katowicach. Ładna transakcja, ani słowa!

DROBIAZGI POLICYJNE. Wczoraj został aresztowany Franciszek Młodzianowski lat 16 za kradzież węgli z wozów kolejowych, oraz Adam Wolski, lat 28, który niósł uprząż na konia i z posiadania jej nie mógł się dostatecznie wytłumaczyć.

WYPADEK PRZY PRACY. W fabryce cukierków „Sport" przy ulicy Różanej zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Robotnica Ciszewska Jadwiga podłożyła nieszczęśliwie rękę pod maszynę, doznając złamania kości ramieniowej. Nieszczęśliwą opatrzyło pogotowie Tow. Ratunkowego.

PARA ZŁODZIEJSKICH MŁODZIANKÓW POD KLUCZEM. Adam Dziadowski, lat 14, oraz Wiktor Tokarz zostali przytrzymani jako podejrzani o kradzież kieszonkową 200 koron czeskich i 50.000 M. na szkodę Augustyny Lorenc podczas targu w Rynku głównym.

OBŁAWA NA KOBIETY LEKKICH OBYCZAJÓW. Wczoraj w nocy przeprowadzono obławę policyjną podczas której przyaresztowano kilka kobiet włóczących się po ulicach i zaczepiających przechodniów.

ZAMIAST SKÓRY, SKRADŁ 5 MILJONÓW. Do sklepu Freidy Rothblum przy ul. Dietla przyszedł nieznany osobnik żądając pokazania mu skóry, a gdy Rothblumowa weszła do sąsiedniego składu w celu przyniesienia skór, osobnik ten skradł z szuflady kasy niespostrzeżenie kwotę 5 milj. marek, poczem oddalił się nie kupując okazanej mu przez Rothblumową skóry.

CI, KTÓRYCH OGRABIONO. Goldmanowi Jakóbowi skradziono w kawiarni hotelu „Royal" palto zimowe wartości 6 milj. marek. — Alfredowi Fryczowi zam. w Rynku głównym Nr. 2 skradziono z zamkniętego mieszkania 2 ubrania męskie marynarkowe, 2 pary spodni i jedną parę trzewików czarnych wartości 22 milj. marek. — Mieczysławowi Tworzydle skradziono z kawiarni Centralnej przy ul. Dunajewskiego zarzutkę wartości 2 milj. marek. — Piotrowi Klemeckiemu skradziono na stacji kolejowej w Sosnowicach zegarek szwajcarski, imitację złotą ze złotym łańcuszkiem wartości 4 milj. marek.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Do mieszkania Marji Nalepowej przy ul. Lenartowicza włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy, wywrawszy filunek w drzwiach i skradli palto z kołnierzem selskinowym, 2 prześcieradła i ubranie męskie, łącznej wartości 10 milj. marek.

GIEŁDA.

Kraków.

(M. M.) Rynek akcyjny nie wykazuje nadal żadnego ożywienia. Tendencja więc utrzymała się wczoraj słaba, tak, że z wyjątkiem lekkiej zresztą zwyżki w niektórych tylko papierach przeważna część bez większej zmiany. Z wyjątków stoi na pierwszem miejscu Tepege, które po pewnem zatrzymaniu się w poniedziałek posunęło się znowu wczoraj krok naprzód. Pozatem ujawniła się poprawa przy Cegielskim, Automotorze, Parowozach, Nafcie i Krakusie.

Na pogiełdzie zwyżkuje nadal Jaworzno, jak również lekko i Chybie. Glorja ze względu na emisję poszukiwana po kursie 65—80.000. Natomiast Gazami nie zawierano wcale tranzakcji. Również i rynek walutowy wykazał wczoraj tendencję słabszą, to też kurs dolara, franka francuskiego i korony austrjackiej kształtował się zniżkowo. Za dolara bowiem płacono 280.000 wobec 292.000 w poniedziałek. Kurs franka francuskiego kształtował się od 16.200 do 16.150 a korony austr. 3.97. Zaznaczyć należy, że są to notowania nieoficjalne, zakaz bowiem ministerstwa skarbu jest utrzymany dotychczas w mocy.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji.
Polski Bank Przemysłowy	83—84
Bank Zw. Sp. Zarobk.	600—610
Polskie Tow. Handlowe	77—80
Impeks	1.25
Pharma	215—190—200
Zieleniewski	2000—2050
H. Cegielski	142—150
Parowozy	118—120
Automotor	70—75
Potęga	1500
Żegluga polska	25—26
Trzebinia	195
Górka	2800—2840
Siersza zakłady górnicze	1125—1150
Tepege	765—778
Polska nafta	115—125
Pokucie	135
Syndykat koszykarski	250—265
Krakus	160
Chodorów	1280—1310
Ćmielów	215
Elektrownia Siersza	73—75
S. W. Niemojewski	165—175

Warszawa (PAT.).

Giełda. Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Bank dyskontowy 1085—1048, Bank kredytowy Warszawa 170—190, Bank małopolski Kraków 110, Bank zjednoczenia ziem polskich 250—245, Bank współdzielczy 350, Bank przemysłowy Lwów 75—80—75, Bank zachodni 720, Bank zw. spółek zarobkowych 600, Bank wileński prywatny 245—237 1/2, Puls 90—85—95, Cukier Warszawa 9880—9.000—9500—10.000 drobne 10.750—11.000, Drzewny przemysł Cegielski 145—137 1/2—141, Modrzejów 1650—1750—1710, Rudzki po 100 sztuk 640—635 drobne 725—675. Parowozy 110—125—122 1/2, Bednawski 85, Żegluga 30—28—29 1/2. Elektryczność 1400—1500; Spirytus 660—640—650, Polska nafta 100—110, Siła i Światło 160—170. Ćmielów 230—235, Norblin po 100 sztuk 300—310 po 50 sztuk 340—335 drobne 380—415. Fitzner i Gamber 1600, Czersk 400—410—400, Gosławice 415—450—430, Michałów 680—610—680, Łazy 85, Węgiel po 100 sztuk 170 po 50 sztuk 930—850—900 drobne 1110—1250, Lilpop Rau po 100 sztuk 170—200—190 drobne 170—215—195. Ostrowieckie 2050—2100—2080. V em. 1850—1950—19915, Ron Zieliński 2085—2080—2090, Starachowice 1050—1190—1170, Zieleniewski 1900—2000, Żurardów 55000—49000—50000, Borkowski 170 do 200. Jabłkowscy 40—43. Nobel 260—250. Chodorów po 100 sztuk 1600—1200—1225—1250. Spiess 325—380. Skóry 52—62—57, Zach. tow. handl. 52 1/2—50. Klucze 170, Tkanina 50—40—45, Konopie 205—, TPG. 810,

Zurych (PAT.).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.000009. Holandja 219, Nowy Jork 557.50, Londyn 25.52. Paryż 31.92. Medjolan 24.82. Praga 16.66 1/2. Budapeszt 0.03. Bukareszt 2.50. Belgrad 5.95. Sofia 5.40. **Warszawa 0.0023.** Wiedeń 0.0078 i pół. austr. korona stempl. 0.0079.

Na giełdzie zbożowej trwa tendencja zniżkowa!

Warszawa. (AW).

Przedstawiciel Ajencji Wschodniej uzyskał od Dyrektora giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie, p. Staniszewskiego, szereg informacji odnośnie do obecnych konjunktur na rynku zbożowym.

Na giełdzie zbożowej trwa nadal tendencja wybitnie zniżkowa, wywołana sporą podażą. Ceny zboża na naszym rynku w stosunku do cen zagranicznych są dziś o 100 proc. niższe. Na prowincji dokonywuje się szeregu transakcji po cenach niższych od notowanych na giełdzie warszawskiej. Tłumaczy się to przedewszystkiem faktem, iż na giełdzie mogą być dokonywane tylko transakcje wagonowe, posiadacze więc mniejszych ilości surowca zbożowego odstępują go po niższej cenie przeważnie pośrednikom, którzy dopiero gromadzą większe ilości i zbywają je z pokaźnym zyskiem. Dalszej poważniejszej zniżki zboża nie należy się spodziewać, a to ze względu na jaskrawo zaznaczoną taniość zboża u nas w stosunku do rynku zewnętrznego.

Straszna statystyka

Japonja krajem ustawicznych trzęsień ziemi i katastrof.

Londyn. (AW).

Obecne trzęsienie ziemi i ilość ofiar zaliczane są do najsilniejszych katastrof żywiołowych, jakie wydarzyły się w ciągu ostatnich kilku stuleci w Japonji. Następujące zestawienie wykazuje jak często Japonja podlega tego rodzaju katastrofom i jakie ofiary pociąga to za sobą.

1596 rok, kilka miast zniszczonych przez **trzęsienie ziemi i tysiące zabitych.**

1703 r. trzęsienie ziemi Yeddo — 200.000 zabitych.

1855 r. gwałtowne trzęsienie ziemi w Tokio.

1889 r. dwukrotne trzęsienia ziemi w północnej Japonji, 80.000 ofiar.

1891 r. trzęsienie ziemi, które dało się odczuć w całej Japonji, kilka miast zniszczonych. Szczególne szkody poniosła Jokohama 4000 zabitych, 5000 rannych, 50.000 domów zniszczonych.

1894 r. Podziemne uderzenia prowincji Akita, około 300 domów zniszczonych.

1896 r. trzęsienie ziemi w północnych prowincjach, 150 uderzeń w ciągu 20-tu godzin, 7000 ofiar.

1899 r. trzęsienie ziemi w Jokohamie.

1906 r. uderzenia podziemne na Formozie, 1200 zabitych.

1909 r. trzęsienie ziemi w centralnej Japonji.

1914 r. wybuch wulkanu i trzęsienie ziemi na południu Japonji, 1700 domów spalonych.

1922 r. trzęsienie ziemi w Tokio i Jokohamie, ofiary w zabitych i rannych.

Dla porównania należy zaznaczyć, że trzęsienie ziemi w Messynie w 1903 roku wyrządziło szkody na 140 miljonów funtów.

Straszna katastrofa na morzu.

Wiedeń. (PAT).

U wybrzeży kalifornijskich wzywał onegdaj pomocy parowiec pocztowy „Kuba“, który wiózł wielu pasażerów. Na wezwanie to pospieszyło 15 amerykańskich kontrtorpedowców jadąc pełną parą, z szybkością 30 mil morskich. Siedm z tych kontrtorpedowców najechało jednocześnie na skały podwodne i zatonęło w przeciągu dwóch minut. W amerykańskich kołach marynarki tłómaczą to nieszczęście tem, że w związku z trzęsieniem ziemi w Japonji wystąpiły skały u wybrzeża kalifornijskiego, na które najechały właśnie torpedowce. Z załogi wspomnianych torpedowców zatonęło 25 ludzi.

Osobliwe zużytkowanie samolotu...

O jedynem w swoim rodzaju zużytkowania samolotu, donoszą z Londynu. W jednym z tamtejszych szpitali dokonano na pewnej pani, pochodzącej z Belgji, operacji, która wprawdzie się udała, lecz po której chora, zdaniem lekarzy, miała niebawem umrzeć. — Wyraziła ona gorące życzenie, aby mogła umrzeć w otoczeniu swej rodziny mieszkającej w Brukseli. Ponieważ życie jej liczyło się tylko na godziny i ponieważ była dość zamożną, przeto postanowiono temu życzeniu zadość uczynić i przewieźć ją samolotem do ojczyzny.

Chorą przywieziono na lotnisko w Croydon, gdzie czekał już samolot pasażerski, w którym ją umieszczono. Obok niej zajęli miejsca w samolocie: lekarz i pielęgniarka. Po locie, trwającym 1 godzinę i 40 minut, samolot wylądował w Brukseli, a chorą przewieziono do mieszkania krewnych, gdzie nazajutrz zmarła, doczekawszy się spełnienia swojego ostatniego życzenia.

Straszne skutki alkoholu we Francji.

Dlaczego wymiera ludność tego prześlicznego kraju?

Dzienniki francuskie podają następujące dane statystyczne, które rzucają ponure światło na stosunki hygieniczne we Francji i tłómaczą poniekąd kwestję wymierania ludności tego kraju.

I tak, spożycie alkoholu wynosi we Francji 18.8 litra na osobę rocznie.

Ilość kawiarń, barów i szynków, która wynosiła 281.547 w roku 1830, doszła w roku ubiegłym do 500.000, z czego przypada na Paryż 32.000, czyli jeden tego rodzaju zakład, sprzedający napoje alkoholowe, na 75 mieszkańców stolicy.

To też na 150.000 suchotników, umierających co roku we Francji, jest alkoholików 135.000, alkoholikami jest także 30 procent umysłowo chorych. Na 100 morderców przypada 53 alkoholików, na 100 podpalaczy 57, na 100 żebraków 70, na 100 włóczęgów 75, — a na 100 młodocianych przestępców 80 jest dziećmi rodziców alkoholików.

Straszna, zaiste, statystyka!

Tunel podmorski między

Francją i Anglją.

Sprawa przekopania tunelu między Anglją a Francją pod kanałem La Manche pokutuje już od lat mniejwięcej siedmdziesięciu w kołach fachowych i politycznych obu krajów. — Pierwsze z nich przyszły oddawna do przekonania, że przedsiebiorstwo to jest możliwem i pożądanem do wykonania, drugie jednak — zapatruje się na tę sprawę zupełnie odmiennie. Politycy mianowicie francuscy życzą sobie budowy tunelu, podczas gdy angielscy, przynajmniej do niedawna, byli tunelowi przeciwni, bo, ich zdaniem przyczyniłby się do odebrania Anglji charakteru „wyspy“, a temsamem obniżył jej obronność. W miedzyczasie jednak rozwój lotnictwa spowodował, że charakter „wyspy“ przestał być dla Anglji jej obroną. Skutkiem tego polityczne koła angielskie przestały sprzeciwiać się zasadniczo tunelowi.

Korzystając z tej zmiany nastroju w kołach kierujących, sir Percy Tempest, dyrektor jednego z największych angielskich towarzystw kolejowych podniósł znów myśl zbudowania tunelu pod Kanałem La Manche.

Wedle jego obliczeń, koszta budowy tunelu powinny wynosić mniej niż 29 miljonów funtów szterlingów, jaką to kwota dotąd preliminowano. Budowa zaś nie zajmie więcej, aniżeli 2 i pół roku, jeśli zostanie rozpoczętą odrazu od strony Anglji i Francji.

Zdaniem prasy angielskiej, projekt dyrektora Tempesta posiada duże szanse zrealizowania.

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń **„PAR“** **Poznań lub Berlin SW. 68,** Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk **600**·— dla poszukujących posad Mk. **300**·— za słowo; drobne o treści matrymonialnej Mk **900** wiersz milim. jednoszpalt. Mk **1950**·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. **5850**·— wiersz milim po kronice Mk. **7800**. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. **9350**·— Za układ tabelaryczny, kombinowany **30**%.
Ogłoszenia zamiejscowe **25**% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od du.zmiany w nagłówku

Kupno

SPRZEDAM parowe ogrzewanie (14 kaloryferów etc.) i urządzenie kąpielowe (5 wanien, aparaty elektr.) B. Kaczorek-Koronowo p. Bydgoszcz. (Wielkopolska). 4051

FOLWARK 200 mórg, 20 morgi łąki z torfem, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy nadkompletny. Dom wielkopański 12 pokoi (w parku). Wszystko I klasy. Sprzedam za 15—14 tysięcy dolarów. Zgłoszenia przyjmuje Marcin Fik w Polskiej wsi poczta Stecko, pow. Gniezno Ks. Poznańskie. 3094

Lokale

MIESZKANIA o czterech lub pięciu pokojach kuchnią, łazienką i światłem elektrycznem poszukuje się zaraz. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. Gońca Kr pod „Zysk“ 995

POSZUKUJĘ większego mieszkania z komfortem w śródmieściu. Zgłoszenia pisemne z opisem i podaniem warunków do Adm. Gońca kr. pod „Wynajm“. 996

Matrymonialne

KAWALER młody pragnie się ożenić z Piękną. Pośrednictwo mile widziane. Zgłoszenia do Administr. Gońca Krak. „Estetyk“. 4047

MŁODY kawaler, blondyn, wysoki, kończący wyższe studja, ożeni się z młodziutką panną, której rodzice częściowo pomogą mu do ukończenia studjów. Zgłoszenia pod „Kłos“ do Adm. „Gońca krak.“ 293

Ważne dla Budowniczych!
Siatki rabitzowe, wszystkich stosowanych wymiarów i w każdej ilości dostarczy Fabryka Drutu i Wyrobów drucianych:
W. KUCHARSKI
Kraków-Podgórze
Romanowicza 5.
Telef. 277.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Sambor na nazwisko Isak Meschilem Salamon Wachsam recte Reinman. 4050

CIERPIĘCY bole zębów zechcą się pisemnie zgłosić do Jana Kijaka w Dynowie, który im prześle przez siebie wypróbowane na bóle zębów lekarstwo. 4051

RUTYNOWANA korepetytorka udziela lekcji w zakresie wyższego i niższego gimnazjum na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Admin. Gońca Krak. pod „Rutynowana“ 995

SZKŁO okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie jakotęż reperacje S. Finkelstein, Mikołajska 5. 3028

FUTRA

według najnowszych żurnali, oraz

SERDAKI

3087

w wielkim wyborze poleca firma

Sznajdrowicz, Rynek 29.

RADA ZAWIADOWCZA TOW. HANDLOWEGO

BRACIA ROLNICCY S. A. w Krakowie

Zaprasza P. T. akcjonarjuszy na

III-cie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

mające się odbyć dnia 30. września 1923 roku o godz. 12. w południe w biurze Spółki, w Krakowie przy ul. Florjańskiej 27, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego.
2) Podwyższenie kapitału akcyjnego Spółki.
3) Zmiana statutu paragr. 7. i 10.
4) Nabycie nieruchomości.
5) Wolne wnioski.

Akcjonarjusze życzący sobie uczestniczyć w Zgromadzeniu winni w myśl statutu paragr. 19. przedłożyć w Dyrekcji Spółki posiadane akcje, lub świadectwa tymczasowe albo świadectwa zastawowe lub depozytowe instytucji kredytowych, na 8 dni przez Zgromadzeniem Walnem.

Na wypadek braku kompletu, wymaganego na tem Walnem Zgromadzeniu, odbędzie się ono z tym samym porządkiem dziennym, w tym samym lokalu i w tym samym dniu, lecz o godzinie 1-ej popołudniu i zdolnem będzie do powzięcia prawomocnych uchwał, bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji.

(Przedruk nie będzie płacony). 4053

W nowobudującym się domu

za zwrotem kosztów budowy do oddania **kilka mieszkań** z komfortem. Oferty składać do Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Mieszkanie“.

NAUCZYCIELKA w sile wieku, smukła brunetka z temperamentem, znająca się na gospodarstwie wiejskim, przebywająca stale na wsi, mużykalna nawiąże znajomość w celu wymiany myśli z odpowiednim panem. Zgłoszenia pod „Ormianka“ do „Gońca kr.“ 292

GOSPODARSTWO kilkunastomorgowe z budynkiem murowanym piętrowym, położone we wschodniej Małopolsce o glebie pierwszorzędnej, zamienię na podobne w zachodniej Małopolsce najchętniej w okolicy Krakowa. Zgłoszenia pod „Zamiana“ do Administracji „Gońca krak.“ 275

BYŁY podoficer Żandarmerji, kawaler lat 27, z kilkuletnią praktyką biurową, kursem handlowym i egzaminem z buchalterji w Akademji handlowej poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Sumienny“ do Urzędu gminnego Niedźwiedź, poczta Słomniki pow. Miechów woj. Kielce. 3085

Wyszła w Warszawie broszura
p. t.
Skarb Państwa a Kredyt moralny.

Podaje się w niej nowe sposoby naprawy Skarbu, porusza się również tak ważne zagadnienia jak Ochrona lokatorów i przerachowanie długoterminowych zobowiązań przedwojennych.

Broszura ta została rozesłana wszystkim posłom, senatorom i członkom Rządu. 4049

Nabyć ją można we wszystkich księgarniach. — **Cena 1500 mk.**

RADA ZAWIADOWCZA

Towarzystwa dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE“ S. A. w Krakowie zawiadamia,

że w częściowem wykonaniu uchwały **Walnego Zgromadzenia** Akcjonarjuszy z dnia 13 maja br. zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 10 sierpnia 1923 r. (Monitor Polski Nr. 197 z dnia 31 sierpnia 1923) powiększony zostaje kapitał zakładowy spółki

z kwoty 210.000.000 Mp. do kwoty 300.000.000 Mp.

drogą przelania z funduszu rezerwowego do kapitału zakładowego kwoty **90.000.000** Mp., a to przez wydanie w miejsce dotychczasowych 300.000 sztuk akcji **po 700 Mp. nom. wart.** każda, nowych 300.000 sztuk akcji **po 1.000 Mp. nom. wart.** każda.
Wymianę dotychczasowych akcji I—IV. Em., oraz wymianę tymczasowych potwierdzeń, wydanych na wolne akcje V. Em., na nowe akcje tj. po 1000 Mp. nom. wart. uskuteczniają **od 29 b. m.** w godzinach przedpopołudniowych

1) **w Krakowie: T-wo „Tepege“ S. A. ul. Straszewskiego 27,**
2) **w Warszawie: Zarząd T-wa „Tepege“ S. A. ul. Hortensji 1,**
3) **w Katowicach: Oddział T-wa „Tepege“ S. A. ul. Warszawska 4,**
4) **we Lwowie: Oddział T-wa „Tepege“ S. A. ul. Potockiego 50,**
5) **w Wiedniu: Austro-Polski Bank S. A., I. Singerstrasse 27.**

Prezes Rady Zawiadowczej:
Filippi m. p.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA N. Niemojowskiego 35

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BOLU. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Bliższych informacyj udziela: Aptekarz-fizjolog **N. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr 5.**

Dzielni nauczyciele

potrzebni do nauki księgowości, rachunków, korespondencji, stenografji, kaligrafji i języka polskiego.

Zgłoszenia z życiorysem i podaniem warunków oraz odpisami świadectw. Stanowisko do objęcia od 1. października. — **Kupiecka szkoła pryw. Preissa w Poznaniu** ul. Franciszka Ratajczaka 29. 4052

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.